

Wolna w niewoli - Corrie Ten Boom

Corrie Ten Boom

Wolna w niewoli - Corrie Ten Boom

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Świadectwa

29,90 zł

numer katalogowy: BS/0368
ISBN: 9788364837166
liczba stron: 188
format: 145x205 mm
oprawa: miękka
rok wydania: 2017

Wolna w niewoli to bardzo wymowny i przejmujący zapis historycznej tragedii, lecz również niezachwianej wiary, która dawała Corrie siłę oraz umożliwiała przetrwanie, kiedy była ona w największej potrzebie.

Podczas miesięcy spędzonych w nazistowskich obozach koncentracyjnych Corrie ten Boom widziała choroby, cierpienia, tortury i masowe mordy. Znalazła się wśród zbieraniny ludzkich rozbitków zapędzonych do cuchnących wagonów, by odbyć drogę, na końcu której czekał ich kolejny koszmar. Należała do „szczęśliwców”, którym dane było służyć Rzeszy niewolniczą pracą; których „przywilejem” było spać na zapchlonej pryczy o szerokości niecałych siedemdziesięciu centymetrów, którzy żyli, by doświadczać kradzieży, oszustw i jeszcze gorszych postępów rozpowszechnionych wśród więźniów – lecz również po to, by być świadkami poświęcenia... i miłości.

Fragment książki:

Nienawiść „Czy wszyscy Holendrzy są tacy silni i spokojni, a jednocześnie pełni nienawiści?” – zapytała mnie pewna Rosjanka. Zaskoczyło mnie to. Czy rzeczywiście wśród nas panowała taka nienawiść? Oczywiście, zdawałam sobie sprawę, że jedną z najgorszych krzywd, jakie Niemcy nam wyrządzili było nauczenie ludzi nienawiści. Zbadałam własne serce, lecz nie, nie był to jeden z moich problemów. Pan okazał mi tyle czułej opieki i miłości, że nienawiść nie stanowiła dla mnie pokusy. Jego miłość przepęłniała moje serce, a tam, gdzie włada miłość nie ma miejsca na nienawiść. Być może postrzegałam wady Niemców i potworności obecnych reżimów bardziej wyraźnie, a może silniej od wielu innych je odczuwałam. Codziennie boleśnie doświadczałam ich efektu na własnej skórze. Z drugiej strony, jak nigdy wcześniej poznawałam Jezusa jako czułego i kochającego przyjaciela, który nie porzuca ani nie odrzuca nas, kiedy ulegamy złu, a zamiast tego pomaga nam zapanować nad grzechem. Obecnie wokół mojego życia panowały bezwzględność, barbarzyńskie okrucieństwo, beznadzieja, melancholia i mrok. Lecz w tle tego wszystkiego widziałam mego Zbawcę z wyciągniętymi ramionami, którego twarz rozświetlała miłość. Dlatego właśnie nie potrafiłam nienawidzić.